

W SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, piątek 3 sierpnia 1945 r.

Nr 125

Demokracja w ofensywie

Przypominamy sobie wszyscy mroczne hasła, które zapanowały w Europie z chwilą przycięcia do władzy Hitlera. Zaroiło się wówczas od mniejszych i większych zwodów, od koszlących wszelkich odcieni i uzbieranych zbiorów zapelniających marszem ulice dzielnic robotniczych.

Demokracja przeżywała ciężkie chwile. Klasa robotnicza ze sercem ściśniętym, lecz z głuchą nienawiścią ustępowała krok za krokiem, lecz wierzyła, że nadejdzie czas odzyskania, że przyszłość należy do niej.

Represje jedne za drugimi spadały na ruch robotniczy, na walczącą awangardę jego i dzikim zbiorem wydawało się, że nie już nie stoi na ich przeszłości, że jedyną ideologią godną wyznania to dziki, nieokreślony nacjonalizm a jedynym argumentem palka.

Reakcja kapitalistyczna triumfowała. Taki stan był właśnie potrzebny by mogła wybuchnąć wojna, by masy oszołomione represjami, mogła być pełną do ręki.

Lecz reakcja przeliczyła się. Jej siły wyczerpały by rozpętać pożogę wojenną, lecz nie starczyły, by wojnę tę zakończyć. Wojna zakończyła się zupełnym rozbitciem podstawowej siły faszystów Niemiec hitlerowskich — w pierwszym rzędzie dzięki bohaterstwu narodu radzieckiego. I to zwycięstwo wywołało całkowicie wszystkie siły demokracji i postępu, które oswojone potężniejszą dziś coraz bardziej.

Ten rozwój sił demokracji i postępu nie dla wszystkich od razu stał się widocznym. Tylko nieliczni dostrzegli zwycięskie odrodzenie ruchu demokratycznego, jeszcze w okresie najgwałtowniejszego wzrostu faszystów.

Albowiem siła dialektycznego rozwoju już wówczas stworzyła się podstawy pod przyszłą jedność ruchu robotniczego, tego podstawowego warunku siły i zwycięstwa klasy robotniczej.

W walce z faszystami rosła i kzepiała ta jedność klasy robotniczej. Stała się ona mocnym ośrodkiem dookoła którego zaczął skupiać się cały lud.

Wówczas to, już nie tylko nieliczni z pośród klasy robotniczej, ale nawet mieszczaństwo zaczynało pojmować, że sarastają nowe siły demokracji. Stało się jasne, że demokracja żyje i walczy.

Lecz dopiero zwycięskie zakończenie wojny ujawniło w całej rozciągłości ten prosty fakt, że demokracja jest w ofensywie, że walka trwa i, że w tej walce idzie o całkowitą i pełną likwidację reakcji dzikich i pod jakąkolwiek maską nie skrywałaby się. Ten prosty fakt ujawniły nam także ostatnie wybory w Anglii. Wybory te wykazały niedwuznacznie, że wynik wojny to nie tylko klęska Niemiec, a zwycięstwo Anglii. Wybory wykazały, że wojna zakończyła się klęską zarówno Niemiec faszystowskich, jak i reakcji angielskiej. Wygrała wojnę nie Anglia. Wygrała wojnę demokracja, wygrał lud.

Reakcja rzecz jasna nie ustępuje dobrowolnie. Ona nie chce i nie może zrozumieć, że czas jej mijał. Jest wyraźnie zaskoczona, lecz broni się zaciekłe. Każda pożyteczna klasa robotnicza zdobywać boiem. Sprawa króla Leopolda w Belgii, wypadki w Grecji, rozpaczliwe kroki naszej rodzimej reakcji londyńskiej — świadczą o tym.

Lecz wynik tej walki nie ulega wątpliwości. Siły demokracji potężniejsza. Potężniejsza i, różnie jednak ruchu robotniczego.

Stoimy przed zjednoczeniem obu bratnich partii robotniczych, socjalistycznej i komunistycznej w szeregu krajów europejskich. Stoimy w obliczu likwidacji bazy reakcji — obszarnictwa w całej Europie.

Zjednoczenie klasy robotniczej, tej sojusznicy z chłopstwem stanowią fundament odrodzenia obozu demokracji. Nauka 1918 roku nie pozostaje na marne.

Przeżyjemy dziś podobną sytuację, lecz bogaci doświadczeniem, którego wówczas nie posiadaliśmy, zjednoczeni, wierzymy w lepsze wyniki tej nowej fali narastania ruchu demokratycznego.

Dla reakcji i faszystów nie ma miejsca w nowej Europie. Demokracja jest w ofensywie.

Delegacja polska wróciła z Poczdamu

WARSZAWA, 2. VIII. — Do Warszawy wróciła z Poczdamu delegacja polska w skład której wchodził prem. Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka, min. spraw zagran. Rzymowski oraz członkowie rządu ob. ob. Mikołajczyk, Minc, Stańczyk, Modze-

lewski, Różański, pod przewodnictwem prez. Bieruta. Członkiem delegacji był także marszałek Rola-Zymierski.

Na lotnisku delegacja była powitana przez przedstawicieli władz państwowych.

Ambasador Stanów Zjednoczonych przybył do Warszawy

WARSZAWA, 2. VIII. W dniu 31 lipca br. przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych Arthur Lane wraz z małżonką i personelem ambasady. Na lotnisku powitali przybywających: minister spraw zagranicznych

Rzymowski, dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych J. Olszewski, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego B. Wyszyński oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Warszawie.

Obrady konferencji w Poczdamie zakończone

LONDYN, 1. VII (BBC). Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji w Poczdamie. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że w Berlinie ogłoszono oficjalny komunikat, że król Jerzy VI przyjmie prez. Trumana śniadaniem na pałacniku Reynan w porcie Plymouth. Korespondent zaznacza, że była to najdłuższa konferencja, bo obrady trwały aż 12 dni. Wielka Trójka zatwierdziła dzisiaj tekst oficjalnego komunikatu o wynikach obrad.

LONDYN, 2. VIII. Konferencja w Poczdamie zakończyła swoje obrady dziś o godzinie 0.30 czasu berlińskiego. Przed zakończeniem konferencji generalissimus Stalin, prez.

Truman i prem. Attlee odbyli dwugodzinną rozmowę. Korespondent radia brytyjskiego podaje, że komunikat jest już ułożony przez Wielką Trójkę, nie może jednak być wcześniej ogłoszony niż jutro rano.

LONDYN, 2. VIII (BBC). Dziś rano prez. Truman odleciał do Plymouth, gdzie zjadł śniadanie z królem Jerzym na pokładzie krążownika Reynan. Następnie prez. Truman odleciał do Stanów Zjednoczonych. W parę minut po odjeździe prez. Trumana odleciał z Berlina do Londynu prem. Attlee. Ma on ogłosić zakończenie listy ministrów, wchodzących w skład nowego rządu. Min. Bevin spędził rano w Berlinie.

Głosy ostrzeżenia wśród emigracji londyńskiej

LONDYN, 2. VII (Tass). W polskich kołach w Anglii ukazała się odezwa wybitnych przedstawicieli polskich w Anglii, zwracająca się do żołnierzy i oficerów polskich na zachodzie. W odezwie tej podpisanej przez mjr.

lotnictwa Baczkiewicza, kpt. Tyrkowskiego, kpt. Armii Krajowej Korczewskiego, plk. Długozwiejskiego i kpt. Kostrzewskiego zwraca się do żołnierzyom uwagę na to, że jedyny legalny rząd, uznawany przez naród cały i świat znajduje się w Warszawie, a głównym dowódcą jest marszałek Rola-Zymierski. Dalej mówi w ten sposób: „Składaliśmy przysięgę na wierność nie Raczkiewiczowi, czy Arcebskiemu; nie Borowi-Komorowskiemu, ale narodowi polskiemu i jeszcze nadal musicie być wierni. Wolna Polska czeka na was, abyście stanęli wraz z innymi do pracy nad odbudową wolnej ojczyzny”.

Połączenie pocztowe między Francją Polską i Jugosławią

PARYŻ, 2. VIII. — Francuskie min. Poczty i Telegrafów podało do wiadomości, że został podjęty ruch pocztowy między Francją a Polską, Jugosławią i krajami bałtyckimi.

Wciąż jeszcze znajdują ukrytych działaczy hitlerowskich

LONDYN, 2. VIII (Tass). W czasie obawy przeprowadzonej przez wojska okupacyjne w Bawarii ujęto dużo niemieckich prze-

stępów wojennych. Między innymi generała Gettenhoff — generalny dyrektor w Finlandii, generała von Blücher, księcia Reinhard von Rintelen, Hansa Borna i plk. von Venden.

LONDYN, 1. VIII. — Podczas obławy w Bawarii władze okupacyjne ujęły kilka znanych działaczy hitlerowskich, między nimi księcia von Hessen, gen. Milcha, znanego działacza hitlerowskiego na terenie Gdańska Steina.

LONDYN, 1. VIII. — Byli więźniowie obozu w Dachau rozpoznali wśród jeńców niemieckich 6 dozorców obozu, między nimi kierownika krematorium.

Leval w areszcie w Paryżu

PARYŻ, 2. VIII (Tass). W dniu wczorajszym o godzinie 17.30 przybył do Paryża Leval. Osadzony został w areszcie dla przestępstw politycznych w Paryżu.

LONDYN, 2. VIII (Tass). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że prasa amerykańska uważa sprawę Lavała wyłącznie za sprawę narodu francuskiego i oni sami muszą zdecydować o dalszym losie Lavała.

Z procesu Petaina

PARYŻ, 2. VIII (Tass). W dalszym ciągu procesu Petaina mecenas Gibeau powiedział, że od początku proces poszedł niewłaściwymi drogami. Niektórzy świadkowie zeznawali na korzyść Petaina, czym oburzona była cała sala sądowa.

PARYŻ, 2. VIII. — W procesie przeciw Petainowi prokurator generalny Morné oświadczył, że nie życzy sobie, aby rozstrząsano problemy związane z zawieszeniem broni, sąd bowiem posiada dostateczną ilość dokumentów oświadczeń zagadnienie. Następnie został odczytany list byłego amb. Stanów Zjednoczonych, który raczej bronił Petaina. Gen. Gibeau — swoich zeznaniach potępia całą działalność polityczną Petaina, którego

oskarża o wydanie Niemcom żołnierzy francuskiego ruchu oporu. Flota francuska w Tulonie, która mogła być uratowana, wskutek polityki Petaina została zatopiona.

LONDYN, 2. VIII (BBC). 800 superfortec atakowało najważniejsze zakłady przemysłowe w Japonii. Zrzuciły one ponad 6.000 ton bomb na cztery miasta przemysłowe: centra przemysłu naftowego w Mon-Szu i Minde, pomiędzy Hon-Szu i Kiu-Szu. Jedna superforteca nie powiodła z wybrawy.

LONDYN, 2. VIII. — Komunikat z Kwart. adm. Nimitza donosi, że pancerniki ame-

Zniesienie stanu wyjątkowego w Argentynie i legalizacja partii komunistycznej

NOWY JORK, 2. VIII. Z Buenos Aires donoszą, że min. spraw wewnętrznych Argentyny wydał oficjalny komunikat głoszący o zniesieniu stanu wojennego na terenie Argentyny oraz o uznaniu partii komunistycznej za równoprawną.

Ludność Urugwaju przeciwko gen. Franco

NOWY JORK, 2. VII (Tass). — Agencja „Associated Press” donosi, że w Montevideo (Urugwaj) odbył się wielki wiec, zwołany przez kilka organizacji demokratycznych. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień przeciwko reżimowi w Hiszpanii. Zebrani wznosili okrzyki przeciw gen. Franco.

NOWY JORK, 2. VII (Tass). Agencja „United Press” donosi, że w Hawanie odbyła się masowa demonstracja antyfaszystowska. Przed gmachem, w którym zatrzymał się ambasador hiszpański, jadący do Stanów Zjednoczonych, zebrali się tłumy ludzi wznoszące okrzyki przeciw obecnemu rządowi Hiszpanii.

Francuskie Zgromadzenie doradcze domaga się oczyszczenia kraju od faszystów

LONDYN, 2. VIII. — Francuskie Zgromadzenie Doradcze debatowało wczoraj nad reformą wyborczą. Poruszono problem nacjonalizacji zakładów elektrycznych. Jednogłośnie została przyjęta uchwała, w myśl której w najbliższych dwóch miesiącach wszystkie dziedziny życia oczyszczone muszą być od dawnych współpracowników Niemiec. Francuskie Zgromadzenie Doradcze poleciło rządowi stworzenie silnej republikańskiej armii.

Problem zachodniej granicy Niemiec rozwiązano bez udziału Francji

PARYŻ, 2. VIII. Francuskie koła oficjalnie zdziwione są faktem, że Francja nie została zaproszona do Poczdamu, aby brać udział w ustaleniu granicy zachodniej Niemiec, podobnie, jak problem odszkodowań został rozwiązany bez udziału Francji. Ustalenie granicy polsko - niemieckiej napotyka na trudności. Anglia bowiem sprzeciwia się projektowi odebrania Niemcom surowców, jakie znajdują się na terenach zajętych obecnie przez Polskę.

Zostanie położony areszt na wszystkich bieżące rachunki niemieckie we wszystkich krajach

LONDYN, 2. VIII. — Jak podają dobrze poinformowane koła angielskie rzeczoznawcy, komisja odszkodowań wzięgłi do rachunku posiadania niemieckiego wszystkie majątki Niemców na całym świecie. Zostanie położony areszt na wszystkie bieżące rachunki niemieckie we wszystkich krajach.

Meksykańscy adwokaci żądają sądenia gen. Franko jako przestępcy wojennego

MEKSYKA, 2. VIII (Tass). Organizacja Meksykańskich Adwokatów żąda, aby generał Franco był osądzony jako przestępca wojenny. Był on głównym protektorem idei Hitlera i Mussoliniego. Uważają oni, że sprawa ta jest bardziej natury politycznej niż prawnej.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 2. VIII (BBC). 800 superfortec atakowało najważniejsze zakłady przemysłowe w Japonii. Zrzuciły one ponad 6.000 ton bomb na cztery miasta przemysłowe: centra przemysłu naftowego w Mon-Szu i Minde, pomiędzy Hon-Szu i Kiu-Szu. Jedna superforteca nie powiodła z wybrawy.

LONDYN, 2. VIII. — Komunikat z Kwart. adm. Nimitza donosi, że pancerniki ame-

rykańskie ostrzeliwały wyspę Wak, położoną między wyspami Hawaj a Filipinami. Japońscy stacjonowali na wyspie i odpowiedzieli ogniem, który wyrządził lekkie szkody. Ofiar w ludziach nie było. Samoloty amerykańskie dokonały nalotu na Kawaaki, Tojama i Nagoska. Miejscowość Haczan, na Hondo była celem nieprzyjacielskich ataków.

Wskazać i ułatwić drogę do Polski

Na ziemiach Niemiec zachod. znajduje się jeszcze ciągle około 3 mil. naszych rodaków. Rzuć ich tam burza wojenna, która wstrząsnęła posadami świata złamała ostatecznie panowanie hitlerowskiej tyranii.

Na powrót tych ludzi czekają nie tylko ich najbliżsi. Czeką na nich cała Polska, która w potężnym wysiłku zabiła ciężkie rany zadane przez wojnę i wspólnym trudem wszystkich obywateli buduje nową, wolną, społeczną, gospodarczą i kulturalną.

Na każdym kroku brak nam rąk do pracy. Jeszcze ciągle jest nas za mało na odczynach ziemach zachodnich. Wobec bezmiarów zadań ciągle jeszcze nie starcza nam ludzi, aby uruchomić potężny aparat gospodarczy w rozmiarach odpowiadających w całej pełni potrzebom nowoczesnego wielkiego państwa.

W tych warunkach ułatwienie powrotu do kraju milionom rzeszom naszych rodaków jest z jednym z najpilniejszych zadań, jakie stoją dziś przed nami. Rząd zdaje sobie dobrze sprawę z wagi tego zadania. Świadczą o tym wyraźnie exposé premiera na VIII Sesji KRN, gdzie wśród hierarchii zagadnień odbudowy, na drugim miejscu wyliczono kwestię powrotu emigracji.

Aby jednak przyspieszyć rozwiązanie tego palącego zadania należy sobie dobrze zdać sprawę z szeregu trudności, przytaczających się na tym, tj. w łonie samej emigracji. Jest też dzisiaj obowiązkiem tych, którzy powracają spod okupacji anglo-amerykańskiej, rzetelnie informowanie opinii społecznej w kraju o istocie zagadnienia, do którego trzeba podejść w należyty sposób.

Przed wszystkim musimy stwierdzić jedno. Nie przeszkody natury technicznej zawyżają naszych rodaków, którym zapewne nie zabrakłoby przedsiębiorczości w ich zwalczeniu. W grę wchodzi tu inny czynnik w postaci hamulców natury polityczno-społecznej, zmoutowanych i puszczonych w ruch z całą perfidią przez niedobitków byłego „rządu” londyńskiego.

Po uwolnieniu z obozu koncentracyjnego miałem możliwość, przebywając przez dłuższy czas pod okupacją amerykańską, przyrzec się z bliską wszelkim machinacjom reakcyjnych bankrutów. Ich gra była jawna do przejrzenia. Opętani obłądaną nienawiścią do demokratycznej Polski i jej potrzebnej sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego, postanowili ci panowie sparaliżować rozwój odbudowy naszego państwa przez pozbawienie go milionów rąk do pracy.

Hotel „Rubens” był dla nich droższy niż Ojczyzna. Agenci Londynu prowadzili więc i, niestety, prowadzą jeszcze i w dalszym ciągu nieprzebrającą w środkach kampanię propagandową przeciwko demokratycznej Polsce.

Ta obłąkana akcja opiera się na całkowitej dezorientacji politycznej szerokości mas polskich na zachodzie.

Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, gdy zważymy, że są to ludzie, których druty obozów odcieły na długie lata od jakichkolwiek źródeł rzetelnej informacji politycznej. Masy polskie na zachodzie, pozbawione całkowicie kontaktu z naszą rzeczywistością społeczną i polityczną, padają w tej chwili łupem sprytnych agitatorów, idących na pasku Rakietów i sp.

Ludzie, którzy sami sobie zatrzasnęli drzwi powrotu do Polski, chcą dziś za wszelką cenę opanować potężny ruch społeczny, budujący się samorodnie wśród mas naszych rodaków zagranicą, ruch, który uważa, że miejsce Polaków jest tylko w Polsce.

Cały wysiłek londyńskich agitatorów sprowadza się więc dzisiaj właściwie do jednego: do metodycznego i celowego szkolenia wszystkich, co jest naszą dzisiejszą demokratyczną rzeczywistością.

Dookoła wysiłków naszego rządu i społeczeństwa rozsiewa się nieustannie dymna zasłona fałszów i oszczerstw, kalumnii i intryg. W chwili, gdy zdrowy instynkt społeczny mas polskich zaczyna się odruchowo buntować przeciwko tej kreskiej robocie zakapturzonej reakcji, rzuca się ostatni wazki atut — widmo „straszliwego terrorku” jaki rakommo ma panować w kraju.

Codziennie i uporczywie winiawia się w masy polskie, że decyzyjnie powróci do kraju równa — nie, samobójstw! Szerzona uporczywie „propaganda okropności” robi swoje. Szerokie masy zaczynają wierzyć, że powrót do kraju — to dobrowolne przekroczenie bram nowego obozu koncentracyjnego.

W kilku wierszach

PARYŻ, 2. VIII. — W Turcji 90 Niemców wraz z byłym attaché marynarki zostali internowani i wywiezieni do obozu.

PARYŻ, 2. VIII. — Niemieckie kopalnie wysyłają 50.000 ton węgla dziennie do ośwobodzonych krajów Europy.

LONDYN, 1. VIII. — Marsz. Alexander został mianowany gubernatorem generalnym Kanady.

Jako jedyny „ratunek” przed tą „nową niewolą” zalecają londyńscy emisariusze powstrzymanie się od powrotu do kraju i ew. wyjazd na jakis bliżej nieokreślony „zachód”.

Jest więc dziś rzeczka konieczna, rzecz niecierpiąca zwłoki, aby tym zbrodniczym igrzyskom położyć nareszcie zdecydowany kres. Do wszystkich skupisk polskich na zachodzie musi być przetrzała jak najprędzej odpowiednio wyszkoleni ludzie, którzy zanoszą tam wielką prawdę o demokratycznej Polsce.

Ich zadaniem nie będzie żadna agitacja; wystarczy tam po prostu uświadomienie mas o istotnym sensie i charakterze doniosłych przemian społecznych, gospodarczych i kultural-

nych, które są dziś fundamentami przy odbudowie demokratycznej Polski.

Pamiętajmy, że nasi rodacy na zachodzie jeszcze ciągle nie mają prawie żadnego pojęcia o sprawach polskich. Nie wiedzą o naszych nowych granicach na zachodzie, o reformie rolnej, o kontroli społecznej nad przemysłem...

Trudno więc w tych warunkach winić szerokie masy, że nie potrafili sobie samodzielnie dać rady z nikczemną robotą londyńskiej reakcji. Trzeba tym ludziom przyjąć z pomocą. Wyciągnąć przyjazną rękę i wskazać drogę, wiodącą do demokratycznej Polski.

ST. SMOLENSKI

Obrady UNRRA rozpoczęły się w Warszawie

Kiedy otrzymamy pomoc amerykańską

W sali prezydenckiej Gmachu Rządowego w obecności premiera Osóbki - Morawskiego odbyła się pierwsza informacyjna konferencja delegatów UNRRA z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw.

W konferencji wzięli udział: Podsekretarz Stanu w prezydium Rady Ministrów Bernan, Wiceminister Rolnictwa Szyszko, Wiceminister Opieki Społecznej Mantel, Wiceminister Przemysłu Golański, oraz wyżsi urzędnicy ministerstw: Aprobizacji, Komunikacji, Odbudowy, Poct i Telegrafów oraz delegacja UNRRA w następującym składzie: Michał A. Menschikov — Szef Delegacji, przedstawiciel naczelnego dyrektora UNRRA (ZSRR); Franciszek Weis — generał zastępca (Czechosłowacja); Clifford Willson — kierownik główny wydziału zapotrzebowania i zaopatrzenia (USA); Oskar Schachter — rada prawnicza Delegacji (USA); M. E. Hays — kierownik wydziału odbudowy rolnej (USA); dr Henry Holle — kierownik wydziału zdrowia (USA); Clarence Anderson — kierownik wydziału zaopatrzenia (USA); gen. bryg. Charles Stein — kierownik wydziału dla spraw wysiedleńców i osób rozproszonych (Kanada); Eric Teesdale — kierownik wydziału finansowego i administracyjnego (Wielka Brytania); Getruda Mott — sekretarka (USA).

Posiedzenie zajął premier Osóbka - Morawski, witając przedstawicieli Ameryki na ziemiach Polski.

Przewodniczący delegacji UNRRA Menschikov oświadczył, że przybyła do Polski delegacja ma charakter tymczasowy, a celem jej jest ustalenie platformy porozumienia z Rządem Jedności Narodowej i zasad współpracy i pomocy UNRRA dla Polski. Porozumienie zmierza do ustalenia pomocy finansowej, dostaw i całokształtu pomocy według projektu, jaki przedstawiciele UNRRA złożyli rządowi, a który jest analogiczny do umów, zawartych z rządem Czechosłowacji, Jugosławii i Grecji.

To pierwsze porozumienie uzupełnia dotychczasowe umowy techniczne.

Po spełnieniu tego zadania i zawarciu umowy z rządem polskim, misja delegacji będzie skończona. Delegacja UNRRA po zapoznaniu się z sytuacją w Polsce, złoży odpowiednio sprawozdanie. Ogólne wytyczne współpracy ustalone zostaną na trzeciej sesji Rady Głównej UNRRA, która rozpocznie obrady 7 sierpnia w Londynie. UNRRA chce Polsce pomóc, ograniczona jest jedynie w zakresie funduszy i transportu morskiego oraz ilości i terminu dostaw.

W toku swobodnej wymiany zdań przed-

stawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej omówił akcję pomocy dla dzieci w zakresie odzieży i obuwia oraz masowego dożywiania ich w szkołach przy pomocy kaka, mleka, ryżu i czekolady. Przedstawiciele UNRRA oświadczyli, że pomoc dla dzieci polskich będzie mogła być dostarczona.

Również na zapytanie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa przewodniczący delegacji UNRRA oświadczył, że dostawa koni, bydła rogatego i trzody chlewnej wzięta zostanie pod uwagę i wykonana w zależności od ilości zapotrzebowania.

Następnie zabrał głos minister Zeguli Handlu Zagranicznego dr Jędrzychowski, który poruszył szereg spraw dotyczących ratowania ludności polskiej przed przedłużaniem się skutków wojny. Niezależnie od bezpośredniej pomocy sanitarnej dla ludności polskiej, wyniszczonej długotrwałą wojną, minister Jędrzychowski wysunął cztery główne węzłowe problemy gospodarcze, wymagające pomocy i współpracy UNRRA z rządem polskim.

Pierwsze — to zniszczenie pogłowia zwierzęcego przez Niemców w Polsce, która była krajem eksportu hodowli. Sytuacja stała się ciężka.

Staliśmy wobec alternatywy: albo skazać ludność wyczerpaną wojną i okupacją na niepożywianie mięsa i tłuszczów, albo skazać pogłowie w roku przyszłym i za 5 lat wzr. w eksport produktów hodowlanych do krajów przemysłowych.

Drugi problem gospodarczy, wysunęty przez ministra Jędrzychowskiego, to odbudowa stopy życiowej ludności drogą rozwiązania jednego z najtrudniejszych zagadnień transportu kolejowego, samochodowego i trakcji konnej.

Ciężka sytuacja na tym odcinku nie pozwala na szybką odbudowę kraju. Polska potrzebuje od UNRRA taborów i środków pędnych. Możemy produkować szereg artykułów do bezpośredniego spożycia ludności, w szczególności odzieży i obuwia, ale przemysł nasz, zniszczony przez okupanta, wymaga odbudowy.

To stanowi właśnie trzeci zasadniczy problem gospodarczy, wysunęty przez ministra Jędrzychowskiego.

Czwartą węzłową sprawą jest zagadnienie s'y robozej, której brak hamuje odbudowę kraju i zaspokojenie jego potrzeb. Zagranicą przebywa jeszcze 2 do 3 i pół mil. ona Polaków, wysiedlonych przez Niemców. Brak środków transportowych uniemożliwia sprowadzenie ich do kraju. Pomoc UNRRA w repatriacji do Polski winny naszych rodaków do systemu produkcji.

Z kolei dyrektor Urzędu Handlu Zagranicznego w Ministerstwie Zeguli Handlu Zagranicznego Wyszczepkowski podkreślił specjalny rozmiar zniszczeń dokonanych w Polsce, który należy wziąć pod uwagę.

Obrazem największego zniszczenia jest sama Warszawa, w której przeszło milion ludności znalazło się bez dachu nad głową. Wyszczepkowski: bogactwo narodowe oraz poważny ośrodek przemysłu, jakim była stolica, Milion ludności został całkowicie pozbawiony swego dobytku i wypędzony. Barbarzyńskie przedstawienia w ciągu pięciu lat — zakończył dyrektor Wyszczepkowski — dopełniają ogromu calosci zniszczeń dokonanych przez hitlerowców w Polsce.

Następnie odpowiedział szef delegacji UNRRA Menschikov, że może zapewnić rząd i lud polski imieniem własnym, delegacji, Rady Głównej i naczelnego dyrektora Lehmana, że UNRRA uczyni wszystko, aby pomóc odbudowie Polski.

Dał następny rozmowy Ministerstw zainteresowanych we współpracy z UNRRA z ekspertami delegacji.

Delegacja UNRRA pozostanie w Polsce prawdopodobnie kilka tygodni.

Bandy składają broń

W Tomaszowskim powiecie w tych dniach złożyły broń i rozwiązały się 2 plutony AK. Pluton „Wiktor” i „Zagłoby”, składające się z 40 osób. Złożono: 3 ciężkie karabiny maszynowe, 2 automaty, 3 półautomaty, 15 karabinów, 12 granatów i 2000 sztuk amunicji. Również drużyna pod dowództwem

„Kruka” składająca, się z 10-ciu ludzi złożyła: 6 karabinów, 1 automat, 1 pistolet, 3 granaty i 100 sztuk amunicji.

Po złożeniu broni, wszyscy udali się do swych wiosek, żeby oddać się pracy spokojnie. Najwyższy czas, żeby i inni w lasach zrozumieli bezcelowość dalszego pozostawiania w lasach.

Z życia ZSRR

ŻNIWA W POW. CHARKOWSKIM

Gorąca żniw ogarnęła cały powiat charkowski. Uprzągnięto już zboże na 25.000 ha. Mocarni dostarczyli charkowskie zakłady „Sierp i Młot”.

UTWORZENIE UNIWERSYTETU W UZGORODZIE

UZGOROD, 2. VIII. — Rada Ludowa Ukrainy Zakarpackiej wydała dekret, dotyczący utworzenia uniwersytetu państwowego w Uzgorodzie. W bieżącym roku akademickim na uniwersytecie będzie się mogło kształcić 240 studentów.

AKADEMIA ARCHITEKTURY UKR. SRR POWOLANA DO ŻYCIA

MOSKWA, 2. VII. Przed kilku dniami została powołana do życia Akademia Architektury Ukrainiejskiej SRR. Została ona powołana w tym celu, aby wziąć udział w odbudowie

zniszczonych miast i wsi. Ma ona do rozstrzygnięcia skomplikowane problemy: czy odbudować wieś według dawnego typu, czy też stworzyć nowy typ napawoimiejskiej. Trzeba też postanowić, jakie ma być budownictwo w rejonach leśnych, a jakie w stepowych, z cegły czy też drewniane.

Trzecie posiedzenie Sołuszniczej Komendantury w Berlinie

LONDYN, 2. VIII. — W Berlinie odbyło się trzecie posiedzenie Sołuszniczej Komendantury. Ogłoszony komunikat brzmi: „Każde zebranie publiczne może być urządzone jedynie za zgodą Sołuszniczej Komendantury. Budynki szkolne powinny być remontowane i zabezpieczone. Liczba uchodźców przybywających do Berlina ma być ograniczona do minimum, poza tym Sołusznicza Komendatura ustaliła ostatecznie strefy okupacyjne na terenie Berlina.”

Prasa radziecka przeciwko próbom ugody z niemieckimi zbrodniarzami

„Krasnaja Zwiezda” zamieszcza przegląd międzynarodowej polityki w opracowaniu prof. Jeruzalemskiego. Komentarz podkreśla, że byłoby niebezpieczne, gdyby nieuczestniczący do polityki postępowania z Niemcami. Czy-

Artyści sowieccy w Austrii

WIEDEN, 2. VII (Tat). W Grand Hotelu w Wiedniu odbyło się przyjęcie na cześć artystów radzieckich. Austriacki minister oświaty Fischer wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że pobyt artystów radzieckich w Austrii przyczyni się do zacieśnienia stosunków kulturalnych między Austrią a Związkiem Radzieckim.

nione są próby zrewidowania postępowania. Niemcami. Np. w Anglii p. Blaford, który skłonny był jeszcze podczas wojny — wiele Niemcom przebaczyć, obecnie nawołuje do przyjęcia z pomocą gospodarczą i aprobowaną Niemcom. Zadaniem p. Blaforda jest orzekanie na konferencji w Poczdamie. Nie jest on osamotniony w tej działalności. W Stanach Zjednoczonych są koła, które czynią na to, aby przeszkodzić znośnej współpracy trzech wielkich mocarstw. Nawołują oni do polityki izolacyjnej. Ale naród amerykański zrozumiał podczas tej wojny niebezpieczeństwo polityki izolacyjnej. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie próby profaszyzmu są w Ameryce skazane na fiasco.

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

Nie oddać zboża w ręce spekulantom

Wchodzący w okres końcowy żniw, które kapowiadają się pomyślnie. Obecnie przed chłopem stoi nowe zagadnienie, jak spieniężyć najdogodniej część swych pól, by dokupić to co potrzebne w gospodarce. A dokupić trzeba wiele. Dokupić wiele musi chłop, który otrzymał ziemię pańską i pierwszy raz pracuje na swoim, dokupić musi również chłop wyniszczony rabunkową gospodarką okupacyjną i długoletnią wojną. Potrzeby chłopu są wielkie. Równocześnie z sprzątaniem zbóż powinny się odbywać podorywki. Wszelka uprawa mechaniczna od której zależy zbiór następnego roku, t. j. bronowanie, orka, uprawa pól, czy ożmian, wszystko to wymaga pewnego wkładu pieniężnego. Chłop musi zapłacić za siły inwentarza żywy i martwy oraz za dobre nasiona siewne. Lecz by te potrzeby choć w części zaspokoić, trzeba by chłop mógł swój pól zebrany z takim trudem, jak najbardziej dogodnie spieniężyć.

Tymczasem właśnie okres zakończenia żniw jest okresem największej niżeli cen artykułów rolniczych, gdyż jest to okres najwyższej wymiany między wsią a miastem, a co za tym idzie, zwiększonej podaży produktów rolniczych.

Przed wojną sytuację tę wykorzystywali kupcy zbożowi i inni pośrednicy w handlu płodami rolniczymi, którzy skupywali po niskich cenach zboże po żniwach by je sprzedać z zyskiem gdy podaż się zmniejszy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że do najniebezpieczniejszych ludzi dawniej należeli kupcy zbożowi. Manipulacje ich doprowadzały w praktyce do tego, że część trudu chłopskiego, przechodząca do kieszeni kupca, spekulanta, a że zniżki cen nie wiele korzystał robotnik, który odbierał chleb już po tym gdy w cenie odpowiednio droższej zjawiał się on na rynku.

Tego pośrednictwa, które kosztowało zbyt drogo zarówno chłopka, jak i robotnika, należy obecnie uniknąć.

W obecnych czasach chłop musi sam znaleźć sobie wyjście z sytuacji. Ma teraz i poparcie Rządu i swój Związek Sam. Chłopskiej. Rząd może pomóc w otrzymywaniu kredytów, a Zg. Sam. Chłopskiej w tworzeniu specjalnych spółdzielni skupu i wymiany. Miejsce kupca zbożowego powinna zająć spółdzielnia. Chłop sprzedawałby do spółdzielni swoje zbiory, odbierał gotówkę konieczną do dalszego zagospodarowania, spółdzielnia zaś zarządzała by uczciwie zbiorami, sprzedając je z zyskiem w odpowiednim czasie, nie lichwiarom. Byłaby jedynym pośrednikiem pomiędzy chłopem a ludem miastem. W ten sposób unikając pośredników, uzyskującby się najdogodniejszą cenę produktów rolnych, a zysk wracałby oczywiście do kieszeni chłopu, jako udziałowca spółdzielni.

Poza tym spółdzielnia mogłaby pośredniczyć w wymianie nasion siewnych, dostarczać „siły” za ziarno zwykłe w nędznych.

To samo mogłoby dotyczyć zbryt warzyw. Nawet może o przechowanie nie wszędzie byłoby tak trudno. Przecież Samopomoc ma do rozporządzenia tzw. „osrodki”. Poza tym można by wejść w umowę z chłopem, żeby dostarczał towary na odpowiednią dla spółdzielni port, poprosił sam o magazynował. Obecnie spółdzielnie rolno - handlowe tzw. „Rolniki” chociaż już mają własny personel, nie nadają się do tego rodzaju akcji w chwili obecnej. Przede wszystkim nie cieszą się zaufaniem chłopu, gdyż są pozostałością z czasów okupacji. Poza tym są zaważone

praca kontyngentowa. Kilka dni temu czytaliśmy w „Sztandarze Ludu” jak organizują wyplaty premii za kontyngent. To też taka ich działalność nie wzmacnia zaufania chłopu do nich. Chłop musi mieć swoją własną spółdzielnię, której byłby współtwórcą. Szpraważdań ruchu spółdzielczego Samopomocy Chłopskiej widać, że sprawa ta leży chłopom na sercu.

Spółdzielnie powstają różnego rodzaju, ale bodaj, że do najpilniejszych spraw obecnie należą omawiane spółdzielnie zakupu.

Jak trudną jest sytuacja chłopu, jak koniecznym jest by znikło pośrednictwo, by chłop otrzymał wszystko to za swe płody co otrzymać w danych warunkach może, niech wykaże kilka cyfr:

Młockarnia na rynku kosztuje do dwadziestu tysięcy złotych, a przecież bez młockarni trudno dziś mówić o wymłóceniu zboża. Takie same proporcjonalnie są ceny rynkowe innych narzędzi i maszyn rolniczych bez których

chłop nie może się obejść.

Przy czym nie od rzeczy będzie wspomnieć, że pomoc udzielana w tym wypadku chłopu jest minimalna. Wystarczy przytoczyć że na cały powiat lubelski przydzielono po cenie urzędowej, młockarni aż... dwie, sieczkarnie i kieraty dwa.

Rzecz jasna, że w tym wypadku nie może nawet być mowy o poważnej pomocy w zagospodarowaniu się. Trudno poprosu uwierzyć, że na jeden z najbardziej rolniczych powiatów w Polsce wypadł tak śmiesznie niski przydział. Nie wiemy czyja w tym wina, ale tak niestety jest.

Wobec takiej sytuacji, sprawa ceny uzyskanej za sprzedane płody staje się dla chłopu zagadnieniem pierwszej wagi. Zagadnieniem to najskuteczniej może rozwiązać spółdzielnia, kierowana przez Samopomoc Chłopską.

Zboże z obecnych żniw nie powinno dostać się w ręce spekulantom. Tego właśnie wymaga interes chłopu, jak i interes robotnika.

Miernicowicze przysięgli stają do pracy w odbudowie Demokratycznej Wsi Polskiej

Wojewódzki Urząd Ziemi w Lublinie przystąpił do dalszego etapu Reformy Rolnej, a mianowicie do scalania gruntów. Scalenie rozpoczęło przede wszystkim we wschodnich częściach powiatu, w których walczyli z okupantem, względnie wskutek działań wojennych. Praca ta wymaga wiele wysiłku i poświęcenia ze strony mierniczych, popierała niejednokrotnie mierniczych, wykonawca nie ma nawet gdzie mieszkać, gdyż wszystkie budynki zostały zniszczone.

Ministerstwo Odbudowy wraz z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji we wspomnianych wschodnich, poleciło Wojewódzkim Urzędem Ziemi, opracować przede wszystkim plany zabudowy dla tych osiedli, aby zapobiec bezplanowej i wallej ich zabudowie.

Ponieważ województwo lubelskie specjalnie uciupiało na skutek kilkumiesięcznej linii frontu, plany naturalnie jeszcze wle zniszczone przez okupanta, Wojewódzki Urząd Ziemi w Lublinie stanął przed bardzo ważnym problemem opracowania w jak najkrótszym czasie planu zabudowy dla tych osiedli, aby dać możność jeszcze w tym roku je odbudować.

Personel techniczny, jakim dysponuje Wojewódzki Urząd Ziemi nie jest dostatecznym, aby w wymaganym terminie te prace wykonał. Zdając sobie natomiast dokładnie sprawę ze znaczenia planowej zabudowy dla dobra ogólnopolskiego i gospodarczego Kraju, Urząd postanowił wciągnąć na większą skalę do współpracy mierniczych przysięgłych. W tym celu zwołana została przez Wojewódzki Urząd Ziemi konferencja mierniczych przysięgłych celem poznania ich z wymienną pracą. Ze strony Urzędu na zebraniu wygłoszono referaty fachowe, celem dokładnego naświetlenia i wyjaśnienia niektórych spraw technicznych, jak również zaproponowano mierniczym współpracę na warunkach jakimi w danej chwili dysponuje Urząd.

Na konferencję przybyła znaczna ilość mierniczych przysięgłych, co charakteryzowało zainteresowanie daną sprawą i jej doniosłość. Jednak nie wszyscy z obecnych potrafiłali ten zjazd jako ważny czynnik w odbudowie naszych wsi.

Na terenie województwa, byli tacy, którzy załpni własnym egoizmem bronili tylko swego stępniwka prywatnego nie biorąc pod uwagę spraw ogólnopolskich. Panowie ci nie zdawali widocznie sobie sprawy, względnie nie chcieli zdawać z ważności zagadnienia oraz z obecnych warunków ekonomicznych naszego Państwa.

Niektórzy z obywateli mierniczych stojąc na stanowisku tylko własnego dobra, zażądali wynagrodzenia za scalenie i zabudowę osiedli według norm z czasów normalnych przedwojennych, w przeliczeniu na akcie. Zapomnieli natomiast o tym, skąd i kto takie ceny będzie regulował.

Miernicowicze natomiast, którzy patrzyli szerzej na te zagadnienia po konferencji zaferowali swą współpracę na warunkach jakie może w tej chwili dać Wojewódzki Urząd Ziemi.

Stanęli do wspólnego szeregu, odbudowy naszych wsi, do pracy ciężkiej i odpowiedzialnej.

(Inż. E. Bielski)

Zjazd pisarzy chłopskich w Warszawie

W dniach 3—5 sierpnia br. Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje zjazd pisarzy chłopskich i pracowników kultury ludowej.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w „Domu Żołnierza”, przy Al. Sułkowskiej.

Program zjazdu przewiduje referaty ob. ob. Wiesława Kultury i Szukli Kruczkowskiego, Chłopskiego, Olchy, Solarzowej, Putka, Osmańczyka i red. Króla.

Tematy referatów są ściśle związane z najbardziej aktualnymi zagadnieniami kultury wsi. W ostatnim dniu zjazdu zorganizowana będzie wycieczka do osrodków przemysłowych i gospodarczych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zjazd ma na celu współpracę tych wszystkich, którzy piórem i działalnością swą byli rzecznikami umasowienia kultury narodowej i oparcia jej o kulturę ludową i nakreślenie konkretnych wytycznych dla zamierzeń powziętych na zjeździe.

Nie wprowadzać zamieszania

We wsi Brzostówka gminy Serniki powiatu lubartowskiego podczas reformy rolnej, została podzielona ziemia, należąca do lasów państw. Obszar tej ziemi sięga około 24 ha, położona jest od lasu około półtora kilometra, a od wsi Brzostówka 150 m i rozciągnięta pasem szerokim około 100 m, a długim około 1 km równoległe do wsi i przecina ziemię chłopską, które ją otaczają ze wszystkich stron, a nawet oddziela osiedla zabudowane starej wsi od zabudowań późniejszej budującej się wioski. Ziemia ta była zawsze piem na drodze i solą w oku gromady Brzostówka i jeszcze kiedyś za czasów carskich starano się, żeby przebiegała do lasu lub na ziemię z majątku państwowego, który przylegał bezpośrednio do lasu. Teraz kwestia cała została rozwiązana przez reformę rolną. Jednak w tych dniach oświadczone, że na mocy pisma z Ministerstwa wszystkie ziemia należąca do lasów państwowych, którą podczas reformy rozdano chłopom musi być zwrócona z powrotem. Z tego powodu powstało wielkie rozgoryczenie pomiędzy ludnością nie tylko tą, która otrzymała działki z tej ziemi, ale w ogóle pomiędzy wszystkimi mieszkańcami gromady Brzostówka. Ziemia ta już poprzednio była poddzierzawiana chłopom za dobrą ceną przez właścicieli, którzy ją posiadali częściowo jako deputat, a częściowo jako dzierżawa, za którą płacili niskie stawki dzierżawne po cenie urzędowej, a od chłopów pobierali wysoki czynsz dzierżawny, bo ziemi w gromadzie Brzostówka było zawsze brak. Ludność tej gromady jest czysto rolnicza i te ziemie kocha, czuje się do nich przywiązana, ani jedna działka z rozparcelowanego majątku nie pozostała nie obciążona, co miało miejsce po innych gromadach.

Co do deputatów dla służby leśnej, to oni mają ziemię w lesie i na tej właśnie ziemi są pobudowane całkowite zabudowania dla gajowych. Ziemi w lesie mają od 4 do 6 ha na jednego gajowego uważam, że to wystarczy. Na ziemi należącej do lasu, a położonej przy wsi, a która jest przeznaczona dla leśniczego znajdują się też budynki drewniane i to dom który już się wali, po prostu przedwieczna rudera do której zostało wydzielone podczas reformy około 4 ha ziemi jako osrodek i leśnictwo to ma do swojej dyspozycji.

Wobec powyższego, że nie ma racji odbierania ziemi nadzielnym, bo nie jest ona potrzebna dla służby leśnej, a chociażby zaszła potrzeba, to służbie leśnej przydzielić należy ziemię przylegającą do lasu, a nie położoną pomiędzy ziemią gromadzką. Należy natomiast, żeby odpowiednio władze wzięły pod uwagę powyższą sprawę i załatwiły ją tak, aby wyszła na korzyść dla społeczeństwa, a nie wprowadzała w rozgoryczenie i podrywała zaufania dla czynników rządowych.

W tym wypadku tytyło się do nadleśniczego i komisarza ziemskiego, gdyż oni są chłopom oświadczyli.

Jednak to podrywa autorytet wszystkich władz.

SAMOPOMOCOWIEC

Sierpniowe prace w ogrodzie warzywnym

1. Zbiór fasoli prowadzimy w dalszym ciągu. Odmiany jak np. „Mastepiece”, już zbior w tym miesiącu kończą. Łęcinę fasoli nie wyrzucamy tylko przekopac — jest doskonałym nawozem zielonym, takim jak lubin i wszystkie inne mitylowe tzn. takie których kwiaty, wyglądamy jak motyli — a które mają te szczególne właściwości, że na ich korzeniach rozwijają bakterie, wyjątkowo zdolne, gdyż potrafią azot z powietrza pobierać niczym fabryka w Chorzowie. Stąd „motylkowe” są takim samym dobrym nawozem jak azotniak czy saletra, a nawet są jeszcze lepsze — bo spełniają ziemię — korzonki gniją rozkładając się zostawiając maleńkie kanaliki w ziemi, którymi woda może swobodnie krążyć — poprawiają strukturę gleby. Wyrzucanie łęcin fasoli, grochu itp. jest grzechem i tylko wtedy może być dopuszczalne o ile rośliny były chore.

2. Częściowy zbiór buraków tzw. przerywane. Staramy się aby w linii jedna roślina od drugiej było oddalona o 10 cm. Przerywanie buraczków jest bardzo wskazane — przy gęstym siewie konieczne — ale obrywanie liści dla kóz czy królików jest nie tylko,

że nie wskazane, ale wprost szkodliwe. Roślina oddycha liśćmi i pobiera pokarm z powietrza. W liściach go przetrąba i ośdła do magazynów, którymi w burakach jest to, z czego my robimy ćwikłę, a w pomidorach np. to, z czego robimy salatkę z cebulą lub zjadamy jak jableko. Pozbawienie rośliny liści, byłoby tym samym, co pozbawienie jej korzeni, a przecież tego nikt mądry nie robi. Im więcej i większe mają rośliny liście, tym lepiej i bogaciej mogą zapasować swoje magazyny, a tym samym tym więcej mamy zbiory owoców czy korzeni.

3. Rozpocząć zbiór kapusty. Przy sposobności przypominę o naszym i kapusty największym przyjacielu.

Owad ten z pozoru podobny do komara — choć należy do rodziny os. Porządka co w rodzaju żadelka i klucze nim tylko gąsienice właśnie te, które nam zjadają kapustę, gąsienice motyla bielinka. Te operacje przeprowadza bardzo starannie, nakładają zawsze w to samo miejsce i nigdy się nie powtórzy w doborze gąsienic. Nie nakładaj nigdy takiej, która już jest nakładana choćby to zrobił inny — choćby to było dopiero przed chwilą. Tym

nakładaniem paraliżuje taką gąsieniczkę, że nie zjada, lecz jest już do niczego. A to właśnie chodzi. Bo po zastrzyku następuje zmniejszenie jateczek w ciele sporalizowanej. Z jateczek wyłgą się całe mnóstwo maleńkich roztoczek, które żywią się sporalizowanym ciałem tej gąsienicy bielinka, a w ten sposób łęć naszych przyjaciół znowu się powiększa. Mimo, że nasi mali przyjaciele mają metody walki germinacji — musimy im bardzo pomóc — odżywiać nie jedynym kapustą. Potrafią również zjeść więcej zastrzyków niż dobra pielęgnacja przez cały rok, a gąsienice przez nich porażone można łatwo przywrócić do zdrowia, podając im świeże, chore i mają maleńką czarną plamkę na grzbiecie — w miejscu zastrzyku. Te właśnie gąsienice to skarbcie nie wolno ich rozdręczać.

4. Zbiór pomidorów. Pamiętajmy, że najlepsze są pomidory dzierżące na krzaku, są kołoni ceplarskie. A te które wypadają w odcieciach — krótkim kłosem w miejscu zachwiania ich odnóżami specjalne „malinowe” nie są niczym innym — tylko owocami dzierżkami sztucznie np. w słomie w inspektach. Kiedy pomidory ma łasa, wypadają w łolary odcieci plamki tylko, a cały jest jeszcze zielony, to już to wystarczy żeby doj-

rzal, żeby był pomidorowy i do tego wcale nie potrzebuje słońca, tylko ciepła i czasu. Wierzchołek wzrostu krzaka pomidorowego należy naciąć nad ostatnim bukietem. To będzie 4 albo 5 bukietów, aby roślina nie rozwijała się, tzn. nie rosła nam w niekończoność w górę, ale żeby soki szły w owoce. Przez to uzyskamy je większe i dojrzalsze.

5. Zbiór ogórków. Najdrowsze i najładniejsze zostawiamy sobie na nasienie — żeby nie podgryzły podzielnymi słonami. Z dojrzalszych żółtych ogórków robimy też doskonałe „plasty” w occie.

6. Wykopaj resztę młodych kartofli. Miejsce po nich przekopac — żeby spaść, lub jeżeli zdrowe, dać na kompost. Przekopać głęboko na całą łopate, najlepiej dobrze obornikiem i dobrze jest zwapnować — posypując gipsem, 1/2 kg na 1 żagon 5 m. długi a 1,20 szeroki i 2 tarczki obornika. Na tak przygotowanych żagonach możemy z kolcem sierpy, z początkiem września sadzić truskawki. Ale o tym — potem.

Lisę pomidorów nie należy odcinać w miejscu zasad podanych przy burakach. Jeśli na liściach jest zaraza (brzozywa) i ugichają to i tak na to już dziś nie poradzimy. W swoim czasie trzeba było przyjąć odpowiednią decyzję.

Ludność Krasnostawskiego woła o pomoc

W Krasnostawie ludność wciąż jeszcze jest terroryzowana przez rozwydrzonych reakcyjnych. Niedawno w „Standarze Ludu” zamieszczony był artykuł o zbójczej rozbójczej grupie NSZ-owskiej, którą dowodzi znany szpicel gestapowski Zwojak Jan i Polski Józef syn Stanisława, którzy wspólnie pracowali w wywiadzie niemieckim, a dziś terroryzują i mordują Polaków - demokratów na terenie gminy Turubini.

Oto bandyci ci nie pozwalają teraz ludności zbierać plonów z rozparcelowanej ziemi poobszarnej. Przed kilkoma dniami gospodarze ze wsi Huta Turubińska gm. Turubin, między innymi Kufel Wojciech i Wach Jan wyszli na otrzymane z reformy rolnej działki by żąć zboże. Wtedy zjawili się bojówkarskie Polscy Józef, oznajmiając gospodarzom z Huty: — „Uciekajcie czym prędzej do domu, jak nie to damy wam przepustkę do „Królestwa Niebieskiego”. Nazwiska bandytów są dobrze znane ludności Huty Turubińskiej.

Należy zaznaczyć, że bandyci ci strzelali do chłopów wiosną, kiedy chłopci wychodzili na pole siał. Tak, że na 100 ha ziemi, którą otrzymali chłopci Huty Turubińskiej, tylko 13 ha jest obsiany. Natomiast sąsiadka wioska Grodki nie obsiała 66 ha ziemi otrzymanej z reformy rolnej. Banda ta rozgrabia wiosną 9 stert zboża, dzieląc je między członków organizacji podziemnej.

Było to w majątku Czerniecin gm. Turubin. Rozgrabili oni również kilkadziesiąt centarów ziemniaków z tego dworu. Uchodzilo im to bezkarnie dlatego, że rozbił w swojej gminie posterunek M. O. Miejscowość ta jest oddalona od powiatu o pięćdziesiąt kilka kilometrów, a wysiłek całego państwa był wtedy skierowany na walkę z Niemcami.

Dziś czas już, aby w sposób bezwzględny rozprawić się z tymi opryszkami. Chłop musi naderleć swobodnie pracować na polu, zboże musi być zebrane.

Podobne słuchy naderają z gminy Rybaczewie wsi Gardzienice. Znany demokrat, pełnomocnik gminny reformy rolnej na gm. Rybaczewie ob. Ciechoń Jan był zmuszony pod presją i terrorem reakcji zostawić żonę i dwoje dzieci i przenieść się do Krasnostawu.

Gdy żona jego wyszła na pole z dziećmi, by żąć, została wypędzona przez znanego reakcyjnego Wójcikę Janę, który powiedział: „Ponieważ twój mąż dzielił ziemię, ty nie będziesz z niej korzystał”.

Należy zaznaczyć, że podczas przeprowadzania reformy rolnej Wójcik Jan krzyczał na całe gardło: „To się nie utrzyma, z tego nie będzie!”.

Czas najwyższy, aby już ostatecznie rozprawić się z tymi jednostkami, które sięgają i nie pozwalają wrócić ludności do normalnego, pokojowego życia.

Z życia Związku Walki Młodych

Włodawa w lipcu.

Dzień 22 lipca, pierwszą rocznicę Odzyskania Niepodległości, młodzież włodawskiego ZWM-u obchodziła bardzo uroczysto. Zarząd Powiatowy ZWM-u chciał nadać świętu 22 lipca jak najpodsłodszy ton. Zarząd Powiatowy przyczynił się do tego, że dzień 22 lipca był rzeczywiście we Włodawie dniem radości i wesela.

Akademia zorganizowana przez Zarząd Powiatowy ZWM rozpoczęła się przemówieniem przewodniczącego Z. P. ZWM kol. Kowaluk Wierzy. Kol. Wiera mówiła o odzyskaniu Niepodległości. Następnie zabierali głos inni mówcy podkreślając wielkie znaczenie 22 lipca dla Narodu Polskiego.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna. W części tej ZWM-owcy mielijskiego koła Włodawy deklamowali wiersze i śpiewali piosenki. Młodzież ZWM ze wsi Dubeczno zaproszona specjalnie do Włodawy przez Zarząd Powiatowy dla odegrania rewii dla młodzieży miasta Włodawy, wzięła udział także w części artystycznej Akademii.

Rewia, którą odegrał zespół amatorski ZWM ze wsi Dubeczno, była miłą niespodzianką dla młodzieży miasta Włodawy, która mogła sobie nabyć bilety po cenie zniżkowej.

Po rewii odbyła się bezpłatna zabawa tańeczna dla wszystkich obywateli Włodawy. Cała Włodawa była bardzo zadowolona z pełnej zapłaty i inicjatywy ZWM-owskiej młodzieży Włodawy i na długo zapamięta sobie radosny dzień pierwszej rocznicy wyzwolenia Ojczyzny.

ZAWIADOMIENIE

Związek Walki Młodych wzywa wszystkich członków i sympatyków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Walnym Zebraniu, które odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 17 (5 pp.) w lokalu ZWM Zar. Miejskiego, Krakowskie Przedmieście 70 m. 2 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Sprawy organizacyjne;
- 3) Wznowienie działalności koła dramatycznego;
- 4) Wolne wnioski.

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „NASZA ZONECZKA”

W niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 16-ej odbędzie się popularne przedstawienie artystycznej sztuki A. Hopwooda — „Nasza Zoneczka” — w premierowej obsadzie z Marią Gorczyńską w roli tytułowej. Pozostałe role wykonają: H. Skrzydlowska, M. Zielińska, J. Kondrat, M. Chmielarczyk, J. Klejer, E. Kowalczyk, J. Sława, W. Wacławski i inni.

Bilety w cenie od 5-40 zł. do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

ZAWIADOMIENIE

Dnia 4. VIII. 45 r. odbędzie się w lokalu Woj. Urzędu Ziemskiego w Lublinie ul. Wyzwalców 11 Zjazd Sprawozdawczy Pow. Inspektorów Szkół Rolniczych Woj. Lubelskiego. O wzięciu udziału w Zjeździe proszeni są ob. przedstawiciele Partii Politycznych, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego oraz Urzędów i Instytucji zainteresowanych Szkolnictwem Rolniczym.

Wydział Oświaty Rolniczej przy Woj. Urzędzie Ziemskim w Lublinie

Drobne ogłoszenia

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dnia 1. i 2. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 1. i 2. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 3. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 4. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 5. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 6. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 7. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 8. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 9. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 10. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 11. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

TEATR KINO. Dnia 12. sierpnia 1945 r. w spektaklach: „Wielki walec” i „Wielki walec”.

Z życia Kraśnika

Zarys powstania i pracy szpitala PCK w Kraśniku

Inicjatorem powstania szpitala PCK w Kraśniku był dr Winkler w chwili, gdy przepełnione szpitale wojkowe nie mogły służyć pomocą ludności cywilnej. Dnia 3 sierpnia dokonano otwarcia szpitala, którego warunki zarówno lokalne jak i techniczne przedstawiały się bardzo skromnie. Szpital znajdował się w małym domku przy ul. Janowskiej. Konieczne narzędzia i sprzęty zostały wypożyczone, zaś braki pościeli i bielizny szpitalnej pokryto z ofiarności publicznej. Wraz z pracującym z całym zaparciem się i oddaniem dr Winkler, współpracowali honorowo sanitariuszki, noszące chorem pomoc i ulgę w cierpieniach. Z biegiem czasu zakres pracy szpitala powiększył się do tego stopnia, że w czasie epidemii tyfusu plamistego, leczono tu prócz cywilów, także i chorych żołnierzy. Za pieniądze otrzymane z leczenia wojskowych szpitala gruntownie odremontowano i wyposażono go w brakujące sprzęty, pościel

i bieliznę. W tym samym czasie został także otwarty oddział położniczy, z którego mają możliwość korzystania obywatelki Kraśnika. Wszyscy chorzy, zaś w szczególności matka i dziecko, otoczeni są troskliwą opieką, gdyż zarówno dr Winkler jak i miły, odpowiednio dobrany personel, pracuje w pełni poświęcenia i zapалу.

Dane statystyczne dotyczące liczby chorych pacjentów szpitala wykazują, że działalność tej instytucji jest bardzo ożywna. Istnienie szpitala PCK jest rzeczą konieczną, zaś wieloletnia praca dr Winklera zasługuje na najwyższe uznanie, co też tą drogą społeczeństwo Mu składa.

Należałoby sobie życzyć, aby piękne dzieło dr Winklera, które mieszkańcy Kraśnika należycie ocenili, znalazło licznych naśladowców i aby powstało, tam gdzie trzeba, jak najwięcej podobnie pożytecznych instytucji.

Zakończenie kursu dla pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych

Dnia 10 lipca b. r. odbyła się uroczystość wręczenia świadectw uczestnikom I-go w wyzwalonej Polsce Kursu Podstawowego, zorganizowanego przez Dyrekcję Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie dla pracowników ze średnim wykształceniem, w dziale służby pocztowo-telekomunikacyjnej.

Uroczystość miała miejsce w sali wykładowej Głównego Urzędu Poczty w Lublinie (ul. Krak. Przedm. 50) w obecności ob. ob. Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie inż. Wiktora Kolodziejczyka, Przewodniczącego Kursu i Komisji Egzaminacyjnej — mgr. Tadeusza Fialę, wicedyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów.

Główna Komisja Badań Zbrodni Niemieckich Oddział Wojewódzki w Lublinie, zwraca się z apelem do osób, które powróciły z obozów „Ravensbrück”, a przebywały tam w t. zw. „Krolikarni”, o zgłoszenie się osobiście w biurze Oddziału Wojewódzkiego Komisji — ul. Spokojna Nr. 4, pokój Nr. 58, celem zarejestrowania się. W razie niemożności osobistego przybycia należy lirować lub telefonicznie (telefon 32-42) podać imię, nazwisko, wiek, zawód i obecny adres.

DO WSZYSTKICH SKLEPÓW ROZDZIELCZYCH W LUBLINIE.

Zawadamiam, że na miesiąc sierpień br. wyznaczone zostały na chleb niżej podane kupony:

z karty żywn. kat. I

kupony nr nr 8, 9, 10, 11, 12, 13 po 2 kg — 12 kg.

z karty żywn. kat. II

kupony nr nr 8, 9, 10, 11, 12 po 2 kg — 10 kg.

z karty żywn. kat. III

kupony nr nr 5, 6, 7 po 2 kg — 6 kg.

kupony nr nr 8 po 1 kg — 1 kg.

z karty żywn. I R

kupony nr nr 5, 6, 7 po 2 kg — 8 kg.

z karty żywn. kat. II R

kupony nr nr 5, 6, 7 po 2 kg — 1 kg.

kupony nr nr 8

Naczelnik Wydziału

inż. T. Rawita-Ostrowski

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

235

Ze sportu

W sobotę, dnia 4 sierpnia 1945 r. o godz. 18.00 odbędzie się na boisku D. O. W. przy ul. Okopowej 1-rze zawody piłki nożnej o mistrzostwo Lub. O. Z. P. N. między KKS „Sygnał” — WKS Oficerska Szkoła Intendentury. W czasie zawodów przegrany będzie orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy.

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na dobrą formę obu drużyn, oraz doskonałe wyniki WKS Oficerskiej Szkoły Intendentury mającej w swoich szeregach graczy „Cracovii”, „Wisły” oraz „Warzy” poznańskich.

KOMUNIKAT

Zarząd R.K.S. „Unia” podaje do wiadomości ogółu sportowców, iż z dniem 1 sierpnia br. przyjmując zapisy członków czynnych do sekcji piłki ręcznej (piłkarstwa, koszykówki, tenisa stołowego), lekkoatletycznej oraz bokserskiej, klubowiczek której jest znany zawodnik kibelski ob. Zieliński. Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 16-ej do 18-ej w sekretariacie klubu, mieszczącym się w lokalu Radu Zw. Zaw. ul. Krak. Przedm. 29, I piętro, sala 3.

ZE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Wojewódzki Urząd Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w dniu 5 sierpnia br. o godz. 10.30 w lokalu Stronnictwa przy ul. Krak. Przedm. 49 (IV) odbędzie się referat dyskusyjny p. t. „Własność prywatna na tle obecnego ustawodawstwa” wygłoszony przez ob. redęgo prof. Gajewskiego. Ze względu na ważność tematu, uprasza się o liczne przybycie.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie przyjmuje ogłoszenia i reklamy firm handlowych, przemysłowych, oraz osób wolnego zawodu do spisu abonentów telefonicznych, który zostanie wydany w najbliższym czasie. Spis abonentów będzie zawierał uczestników sieci telefonicznej na terenie powiatów: Lubliń, Biała Podlaska, Białogóra, Chełm, Hrubieszów, Kraśnik, Krasnostaw, Kozienice, Lubartów, Łuków, Opław, Kielecki, Puławy, Radom, Radzyń Podlaski, Sandomierz, Hła, Siedlce, Tomaszów Lubelski, Włodawa i Zamość.

Ogłoszenia przyjmują oraz udziela informacji w sprawie ich kosztu Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie, ul. Szopena 9, III piętro, pokój Nr. 43, telefon 16-20, wewn. 35.

Termin przyjmowania ogłoszeń wyznaczono do dnia 10 sierpnia 1945 r.

ZAWIADOMIENIE

Związek Zawodowy Muzyków wzywa wszystkich członków do składania deklaracji weryfikacyjnych z wiarygodnymi zeznaniami świadków.

Termin składania deklaracji do 5.8.45 r.

Zarząd Związku

224